

## TKANINY LUDOWE

## NA MAZOWSZU PŁOCKIM

Literatura etnograficzna dotycząca Mazowsza Płockiego jest bardzo uboga. Do chwili obecnej nie ma też żadnej pracy, poświęconej tkactwu tego regionu, jeśli nie liczyć drobnych wzmianek zamieszczanych z rzadka w miejscowej prasie i w katalogach wystaw.

Artykuł niniejszy zawiera wyniki badań, zapoczątkowanych przez A. Błachowskiego w 1968 roku, nad tkactwem Mazowsza Płockiego, a w szczególności omawia tkaniny dekoracyjne służące do przykrywania łóżek, ław i do ozdabiania ścian na terenie obecnego powiatu płockiego. Przy opracowywaniu tego tematu uwzględniono dostępne publikacje, relacje informatorów, uzyskane w czasie badań terenowych oraz analizę tkanin płockich, znajdujących się w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie i Muzeum Mazowieckiego w Płocku.

Wzmianki świadczące o powszechności tkactwa na interesującym nas terenie znajdujemy w opracowaniu „Opisy wsi na Mazowszu Płockim dokonane przez uczniów Szkoły Wojewódzkiej dla Towarzystwa Naukowego przy tej Szkole” w 1821 roku<sup>1</sup>.

W opisie wsi Lubowidz odległej od Płocka o siedem mil w rozdziale „Co do fabryk i rzemiosł” czytamy: „...przędzenie nici ordynaryjne, tkactwo czyli robienie płócien odrzynaryjne i bielienie... korzyści przynoszą za pracę, co wystarcza na expensa utrzymanie sposobu do życia... wyroby na potrzeby domowe obracają, w części zaś sprzedają w pobliskich miasteczkach. Materiały do powyższych miejscowe”. Inny opis dotyczący Ważyna Kmiecego, odległego od Płocka cztery mile, w rozdziale cytowanym: „...przędziwo, tkactwo, bielienie płótna składają całą fabrykę rzemiosł, warsztat niski... narzędzi używają pospolitych”. Rękopisy zawierają opis siedmiu wsi, a tylko w dwu wsiach zwrócono uwagę na tkactwo jako rzemiosło. Nie jest wykluczone, że zajęcie to było tak powszechnie wykonywane, że opisujący nie zwrócili na nie baczniejszej uwagi. Wzmianki o tkactwie w dwu opisach możemy zawdzięczać albo większej skrupulatności opisującego, albo wyjątkowej roli, jaką ono w tych wsiach odgrywało. W rozdziałach „Co do Ekonomii i Rolnictwa” wszyst-

kie opisy wymieniają ilości zwierząt hodowlanych np.: wołów roboczych 30, koni 24, owiec 500. Opisy te wskazują na dobrze rozwiniętą hodowlę owiec, tworzącą dostateczną bazę dla rozwoju sukiennictwa i płóciennictwa. Potwierdzenie tego znajdujemy w zbiorowej pracy I. Geysztorowej, A. Zahorskiego i J. Łukasiewicza. „Przemysł rozwijał się pomyślnie także w pozostałych rejonach Mazowsza. Został on objęty protekcyjną akcją rządu, mającą na celu doprowadzenie do powstania w Królestwie znacznego przemysłu włókienniczego, szczególnie wełnianego. W tym celu zakładano tzw. osady fabryczne... Równocześnie dokonywał się samorzutny rozwój sukiennictwa i płóciennictwa. W woj. płockim sukiennicy w większej liczbie znajdowali się: w Chorzelach i przyległej wsi Rębielinka, w miastach: Krasnosielcu, w Wyszogrodzie, Sochocinie, Zieluniu, Biezuńniu, Sierpcu, Szreńsku, Nowym Mieście i we wsi Czyżewo. Płóciennictwo było rozwinięte szczególnie na wschodnim Mazowszu nad Narwią i Biebrzą”<sup>2</sup>.

Miejskowa prasa płocka pod wpływem reaktywowanego Towarzystwa Naukowego i Muzeum poświęcała też tkactwu ludowemu trochę miejsca na swoich łamach. W „Głosie Płockim” znajdujemy takie informacje:

„Niezbýt odległe czasy dzielą nas od lat, w których nasi chłopcy zajmowali się nie tylko uprawą roli, ale i wyrabianiem tego wszystkiego, w co się zaopatrują w sklepach i na jarmarkach. Dopóki nasz włościan nie rozejrzał się po szerokim świecie i dopóki usłużny żyd kupiec nie zaczął roznosić towarów jak obecnie, lud nasz chcąc nie chcąc musiał się starać, żeby miał nie tylko co jeść, ale i w co się ubierać i nie potrzebował po to wyjeżdżać do dalszych miast, ale nawet poza granicę swej wsi. Gdy się cofniemy o jakie pięćdziesiąt kilka lat, zauważymy pod tym względem ogromną różnicę. Każdy gospodarz chował sporą ilość owiec, zamożniejsi utrzymywali nieraz i po 100 sztuk, aby mieć swoją własną wełnę. Nie tylko gospodarze, ale i wyrobownicy mieli po kilka zagonów lnu. Nie spędzali wtedy ludzie zimowych miesięcy beczynnie i kobiety najpierw prządły len i wełnę, potem robiły płótno, sukna, kilimy, pasy, tasiemki i pończochy. Chłopi z odpadków lnu tzw. pakuł kręcili powrozy na kołowrotekach na domowy użytek i robili rękawice z wełny. Nie było wtenczas wsi, w której kobiety nie zajmowały się tkactwem. Najwięcej tkaczek czyli jak je zwano w gwarze ludowej płócienniczek w naszej okolicy było we wsi Niesłuchowie, na 30 osad było 20 warsztatów tkackich. Kobiety w Niesłuchowie wyrabiały taką ilość płócien i sukna, że wystarczyło im nie tylko na potrzeby własne, ale i do innych wsi. Płótna wyrabiały na 1 łokieć 18 cali szerokie, a za robotę od 1 łokcia bieżącego brały 15 groszy, a od łokcia zrobionego wełniaka na spódnice kobiece po 20 groszy. Na ubiory męskie robiły sukno z czystej wełny koloru białego, na ubiory kobiece z kolorowej przędzy, którą dawały do ufarbowania żydom farbiam-

rzom w Bodzanowie, Wyszogrodzie i Gąbinie za Wisłą. Tkaniny te robiono najczęściej w czerwone i zielone pasy, miały postawę z grubo uprzedzonych nici lnianych, a wątek był wełniany. Były w Niesłuchowie także i tkaczki zawodowe, które zakupywały len i wełnę, podczas lata przędły a w zimę zajmowały się tkaniem wełniaków na spódnice, które sprzedawały od 5 do 6 rb. za sztukę. Wyrabiały również pasy kolorowe do przepasywania kapot. W tym samym kolorze co spódnice, robiły fartuchy, kilimy w drobną lub grubą kratę troistego koloru, najczęściej zielonego, czerwonego i żółtego lub szarego. Taki kilim do nakrywania łóżka musiał się znajdować w każdym domu. Na kilim wychodziło wełny cztery funty: prządka uprędkła z niej 8 motków (łokci) nici, a uzdolniona tkaczka zrobiła go w półtora dnia. Kilimy te sprzedawano od 4 do 6 rb., a później po 8 rb... tkaczki miały swoją starszą i swoje święto, był to poniekąd rodzaj cechu”<sup>3</sup>.

W latach między 1859 a 1865 na Mazowszu Płockim prowadził badania Oskar Kolberg. Zanotował wtedy: „W okolicy Płocka, gdzie chłopci są zamożniejsi (tu oni zawsze parą koni jeżdżą), ubierają się dostatniej niż w innych okolicach. Wszakże sukno na kapoty i kamizelki czarne lub granatowe często jeszcze sami sobie wyrabiają (okolice Drobina, Blichowo, Kosino)... Pasy mają wełniane, barwy czerwonej z zieloną”<sup>4</sup>. Wzmianka o wyrabianiu samodzielów nawet przez zamożniejszych chłopów świadczyłaby o powszechności i dużej żywotności tkactwa w tym okresie. Śledząc dalej źródła, należałoby odnotować pracę Marcina Kacprzaka opartą na wynikach badań terenowych z lat trzydziestych XX w. Jeszcze 50 lat temu płócienna bielizna była w ogólnym użyciu, a starzy gospodarze nosili czarne lub granatowe kapoty i barwne czerwone pasy... domowy wyrób płótna został w ciągu paru dziesiątków lat prawie zupełnie zarzucony, a płótno używane obecnie ludność kupuje na rynku od Kurpiów, którzy roznoszą je po wsiach. W wyjątkowych okolicznościach bywa używane na bieliznę, częściej na płachty, zwykle zaś na worki... Płócienna bielizna własnego wyrobu zupełnie wychodzi z użycia”<sup>5</sup>. Wiadomość ta wskazywałaby, że zanik tkactwa na Mazowszu Płockim nastąpił ostatecznie w okresie międzywojennym. Miejsce samodzielów zajęły tanie, coraz łatwiej dostępne tkaniny bawełniane. Nowych wiadomości na temat tkactwa wspomniana praca nie wnosi, ponieważ głównie zajmuje się warunkami bytowania i higieny na wsi.

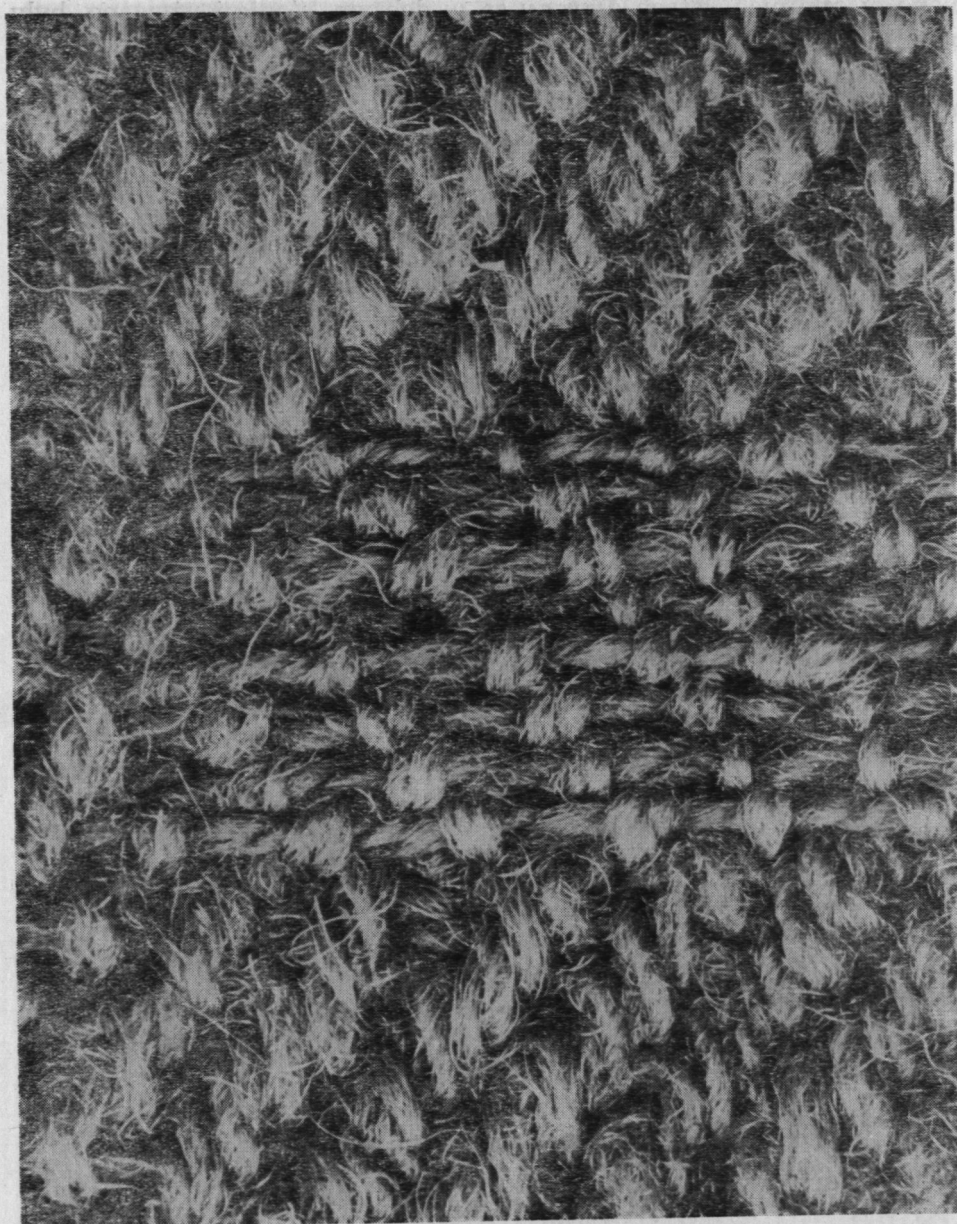
Zofia Cieśla-Reinfusowa omawiając wyniki badań penetracyjnych, przeprowadzonych przez Państwowy Instytut Sztuki w 1952 r. notuje brak na Mazowszu Płockim konkretnych wiadomości o wykonywaniu płócien i tkanin. Natomiast powszechnie spotykano narzędzia do obróbki włókna (cieplice, międlice, kołowrotki) i nieużywane już warsztaty tkackie. Autorka nie wspomina o żadnych tkaninach w terenie. Tkaniny płóc-



kie ujawnione zostają dopiero na Wystawie Sztuki Ludowej Mazowsza Płockiego, zorganizowanej w 1957 r. przez Wydziału Kultury Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej przy pomocy Wydziału Sztuki Ludowej Ministerstwa Kultury i Sztuki i referatu ds. kultury PPRN. Wystawę poprzedzono intensywnymi badaniami terenowymi prowadzonymi przez Józefę Dęmską i Mariana Przedpeńskiego na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki. Celem ekspozycji było jak piszą we wstępie organizatorzy: „wydobycie z zapomnienia rodzimej sztuki ludowej Mazowsza Płockiego, pokazanie jej piękna i specyfiki oraz szersze zainteresowanie nią miejscowego społeczeństwa”<sup>7</sup>. Zebrany materiał przedstawiał ówczesny stan sztuki ludowej na Mazowszu Płockim bez konfrontacji ze źródłowym materiałem historycznym. Z dziedziny tkactwa zgromadzono pokaźną ilość tkanin ludowych z przewagą pasiaków wielobarwnych o różnych odmianach. Najwięcej tkanin z pow. płockiego pochodziło ze wsi: Dobra, Niesłuchowo, Reczyn, Bulkowo, Miszewo Murowane. Po zamknięciu wystawy Ministerstwo Kultury i Sztuki zakupiło najcenniejsze okazy do zbiorów obecnego Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, a cztery egzemplarze dla Muzeum Płockiego.

Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie i Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie zorganizowały w roku następnym (1958) wystawę zatytułowaną „Sztuka ludowa na Mazowszu w granicach województwa warszawskiego”, ale katalog<sup>8</sup> nie wymienia nowych tkanin z Mazowsza Płockiego. Na następne wystawy sztuki ludowej Mazowsza Płockiego organizowane w 1962 i 1965 roku przez Muzeum Mazowieckie w Płocku również nie pozyskano z terenu powiatu płockiego nowych tkanin, mimo iż w 1961 r. były prowadzone badania etnograficzne pod kierunkiem dra M. Pokropka. Katalog wystawy wymienia tylko tkaniny zakupione do zbiorów Muzeum Mazowieckiego w roku 1957<sup>9</sup>. Od końca 1968 r. dział etnograficzny Muzeum Mazowieckiego w Płocku prowadzi intensywne badania terenowe nad kulturą materialną i folklorem oraz dawną i współczesną sztuką ludową. W ramach programu prac badawczych zorganizowano również w 1970 r. dwutygodniowy obóz zlokalizowany w Bodzanowie. W czasie jego trwania 14-osobowa grupa spenetrowała dwanaście wsi w promieniu ok. 10 km. od Bodzanowa. Tkactwo i dekoracyjne tkaniny ludowe zajmowały w tych badaniach poczesne miejsce, gdyż chodziło o pogłębienie wyników dotychczasowych odkryć dokonanych przez A. Błachowskiego. Skrupulatne poszukiwania terenowe w ciągu dwu lat pozwoliły pozyskać do zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku szesnaście ludowych tkanin płockich. W chwili obecnej razem z zakupionymi w roku 1957 Muzeum Mazowieckie posiada dwadzieścia tkanin pochodzących z terenu Mazowsza Płockiego. Zaku-





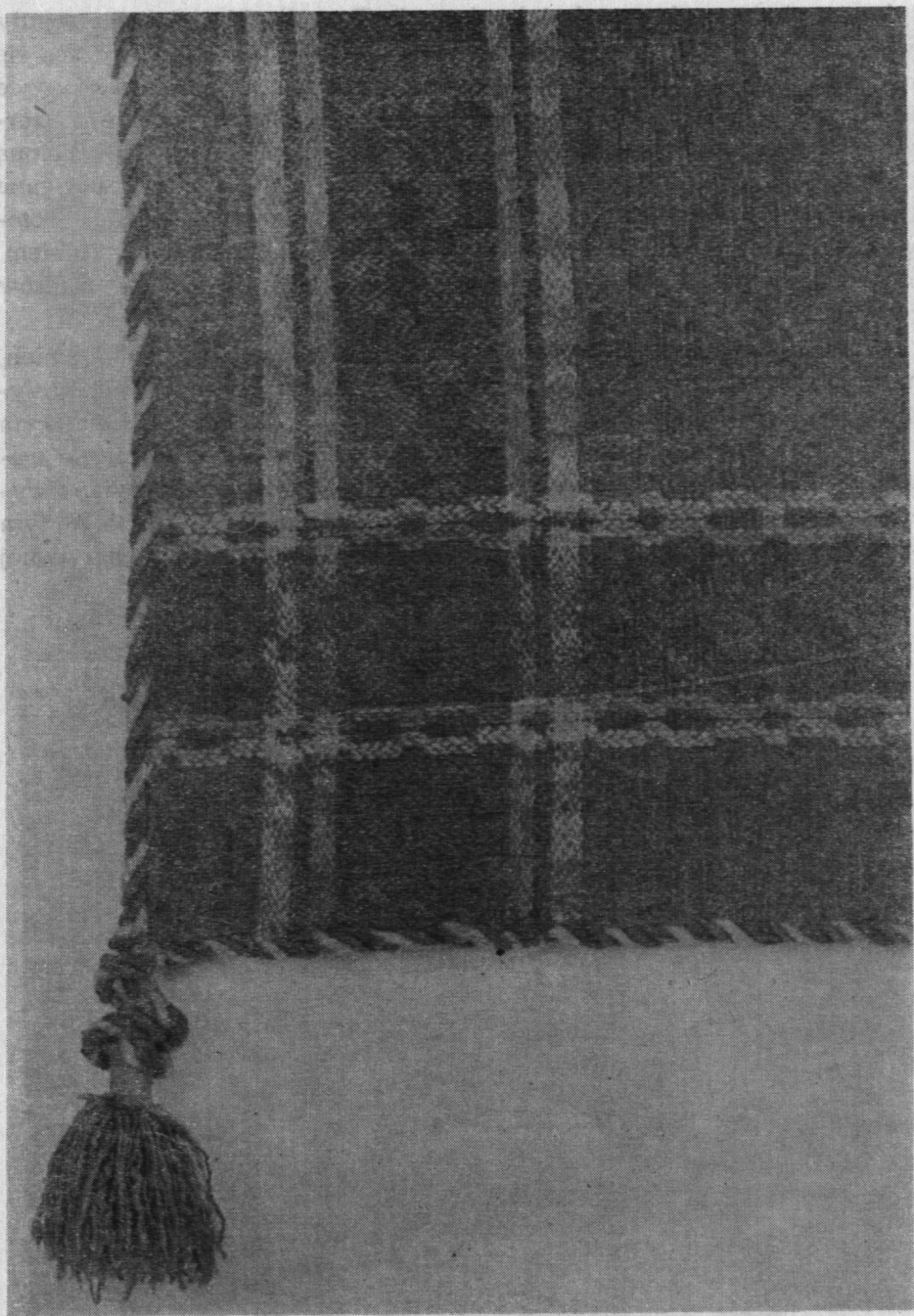
Ryc. 1. Fragment wełnianej tkaniny wykonanej przez Gingolda w Bodzanowie w latach 30-tych XX w.

pione w ostatnich latach *dywany* są w dobrym stanie i używane były przez właścicieli do ostatniej chwili.

Dotychczasowy materiał źródłowy i pozyskane eksponaty wskazują, że na Mazowszu Płockim wyróżniały się zwłaszcza pasiaki i kraciaki. W zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie znajdują się wyłącznie tkaniny wełniane pasiaste. W Muzeum Mazowieckim jest więcej *dywanów* kraciastych, ale też szereg przykładów tkanin nie ujawnionych w badaniach z 1957 roku. Są to jednobarwne *dywany* szerokie, produkcji warsztatu żydowskiego w Bodzanowie, działającego do 1939 r.

Analiza tkanin i wywiady terenowe pozwalają sądzić, że do wyrobu tkanin wełnianych i lniano-wełnianych we wsiach Mazowsza Płockiego używano przędzy wyprodukowanej we własnym gospodarstwie. Każda z informaterek we wsiach Dobra, Niesłuchowo, Bodzanów będąca w wieku ok. lat 50 potrafi prząść len i wełnę na kołowrotku. Przędzenie przy pomocy wrzeciona pamiętane jest przez wspomniane informatorki tylko z relacji matek i babek. Nawet najstarsi z informatorów nie pamiętają roślinnego barwienia przędzy na tkaniny. Jedynie najstarszy 82-letni informator<sup>10</sup> pamięta ze słyszenia o używaniu wywaru z kory dębowej do barwienia nici lnianych na osnowę, a wywaru z owoców kruszyny (*Frangula alnus*) do *kraszenia* na kolor brązowo-bordowy. Innych roślin, używanych w domowym barwieniu przędzy lnianej i wełnianej nikt z informatorów nie wymieniał. Powszechnie do barwienia przędzy na tkaniny używano tanich farb chemicznych. Do rozpuszczonej w gorącej wodzie farby wkładano przędzę na okres 3—4 godzin. Jako utrwalacza używano octu, a czasem jeszcze wsypywano łyżkę soli kuchennej. Po wypłukaniu i wyschnięciu przędza była gotowa do tkania.

Okres tkania przypadał na *przednówku* tj. od połowy kwietnia do sianokosów (czerwiec). Ten okres wyznaczał czas wegetacyjny roślin, wtedy kobiety nie były zajęte w polu i mogły poświęcić więcej czasu na wykonywanie tkanin z przygotowanej zimą przędzy. Ośrodkami wytwórczości ludowych tkanin wełnianych i lniano-wełnianych na Mazowszu Płockim były wsie: Dobra, Bodzanów, Bulkowo, Niesłuchowo. Największy — Bodzanów (mający do 1769 r. prawa miejskie) — był i jest ośrodkiem handlowym ze stosunkowo dużą ilością sklepów i warsztatów rzemieślniczych. Tutaj było również kilka farbiarni i warsztatów tkackich. Ostatni z takich warsztatów należał do Żyda nazwiskiem Gingold i czynny był do 1939 r. Wszystkie tkaniny pochodzące z niego wykonano na krosnach szerokich. Na pierwszy rzut oka zbliżone są do buronek kurpiowskich o splocie rządkowym, z powtarzającym się kostkowym jednobarwnym raportem i biegnącą dookoła tkaniny bondiurą wyróżniającą się żywą, kontrastową w stosunku do całości barwą. Ze względu na to, że *dywany* te mają niewidoczny wątek i stosunkowo skomplikowany wzór splotu, można sądzić, iż

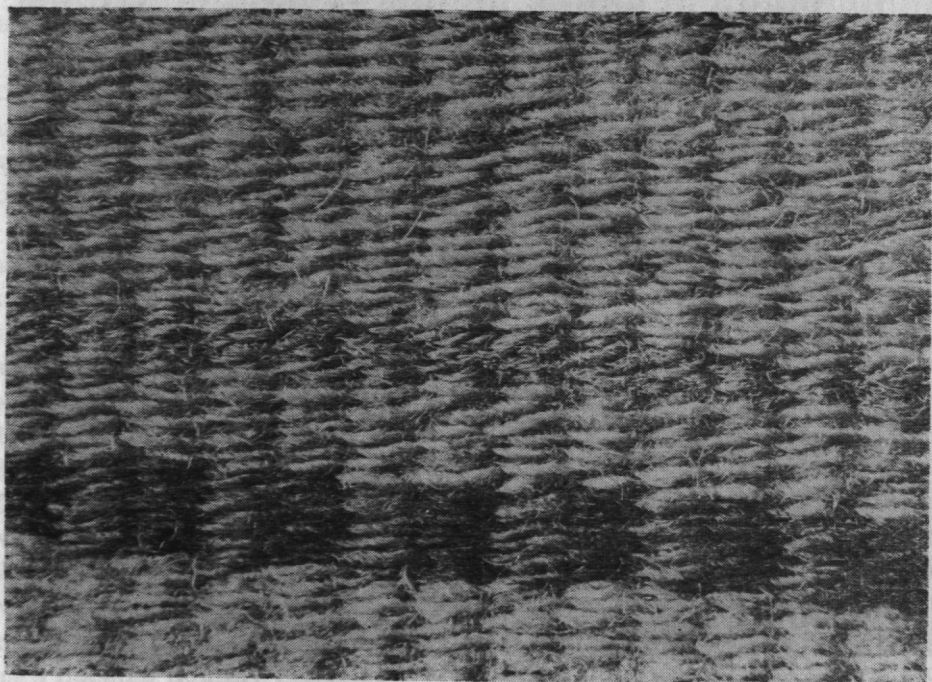


Ryc. 2. Fragment tkaniny wełnianej. Wyk. Gingold w Bodzanowie w latach 30-tych XX w. Kolor czerwony, bordiura zielona z żółtymi pasami Wym. 175×128 cm. Muzeum Mazowieckie w Płocku nr inw. MMP/E/1402.

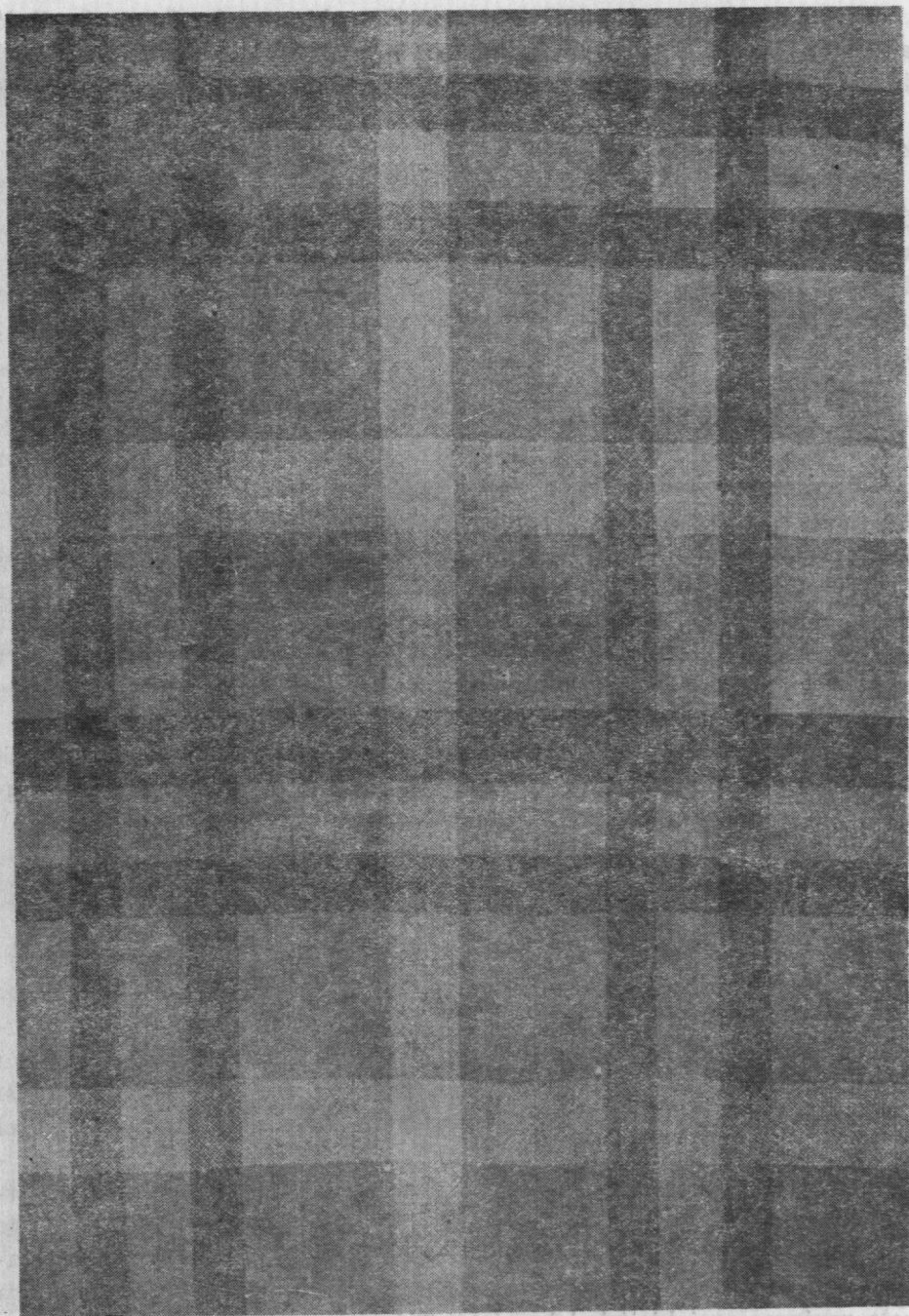


wykonane były na krosnach zakardowych (Ryc. 1). Obszyte są z reguły dwubarwnym sznurem (w kolorze tła i bordiury), którego schodzące się na czterech rogach końce tworzą ozdobny pompon (Ryc. 2). Znajdujące się w zbiorach Muzeum Mazowieckiego typy tkanin są zielone z czerwoną bordiurą, bordowe z zieloną bordiurą i pomarańczowe z zieloną bordiurą. Wielkość ich (180×130 cm) wskazuje na to, że były używane jako przykrycie na łóżka. Zdarzają się również tkaniny o formacie połowy kapy i te przeznaczone były do zawieszania na ścianę nad łóżkiem. Taką rolę zresztą pełniły do momentu pozyskania ich do zbiorów w 1970 r.

Omawiany warsztat Gingolda wytwarzał również pasiaki. Jeden z nich, znaleziony w Bulkowie, a używany ostatnio do nakrywania koni, utrzymany jest w kolorach zielonym i bordowym, z wąskim oddzielającym te kolory pomarańczowym paskiem. Nawiązuje on zdecydowanie do tradycyjnej kolorystyki tkanin Mazowsza Płockiego. Tak jak omawiane wyżej tkaniny, pasiak też wykonany jest na krosnach szerokich. W tym przypadku jednak jest splot rypsowy o wątku wełnianym, na niebarwionej lnianej osnowie (Ryc. 3).



Ryc. 3. Fragment dywanu płockiego. Przykład splotu rypsowego.



Ryc. 4. Fragment *kilimka* plockiego, wełnianego. Wyk. Jadwiga Kowalczyk w Dobrej ok. 1880 r. Wym. 200×155 cm. Muzeum Mazowieckie w Płocku nr inw. MMP/E/2321.

Według zachowanej opinii, warsztat Gingolda miał olbrzymią ilość zamówień, tak, że po pewnym czasie zaczęto go nazywać *partaczem* z racji niedokładnego wykańczania tkanin. Nie napotkano jednak informacji o innym rzemieślniku w tej okolicy mimo dobrej koniunktury wytworzonej przez zapotrzebowanie wsi.

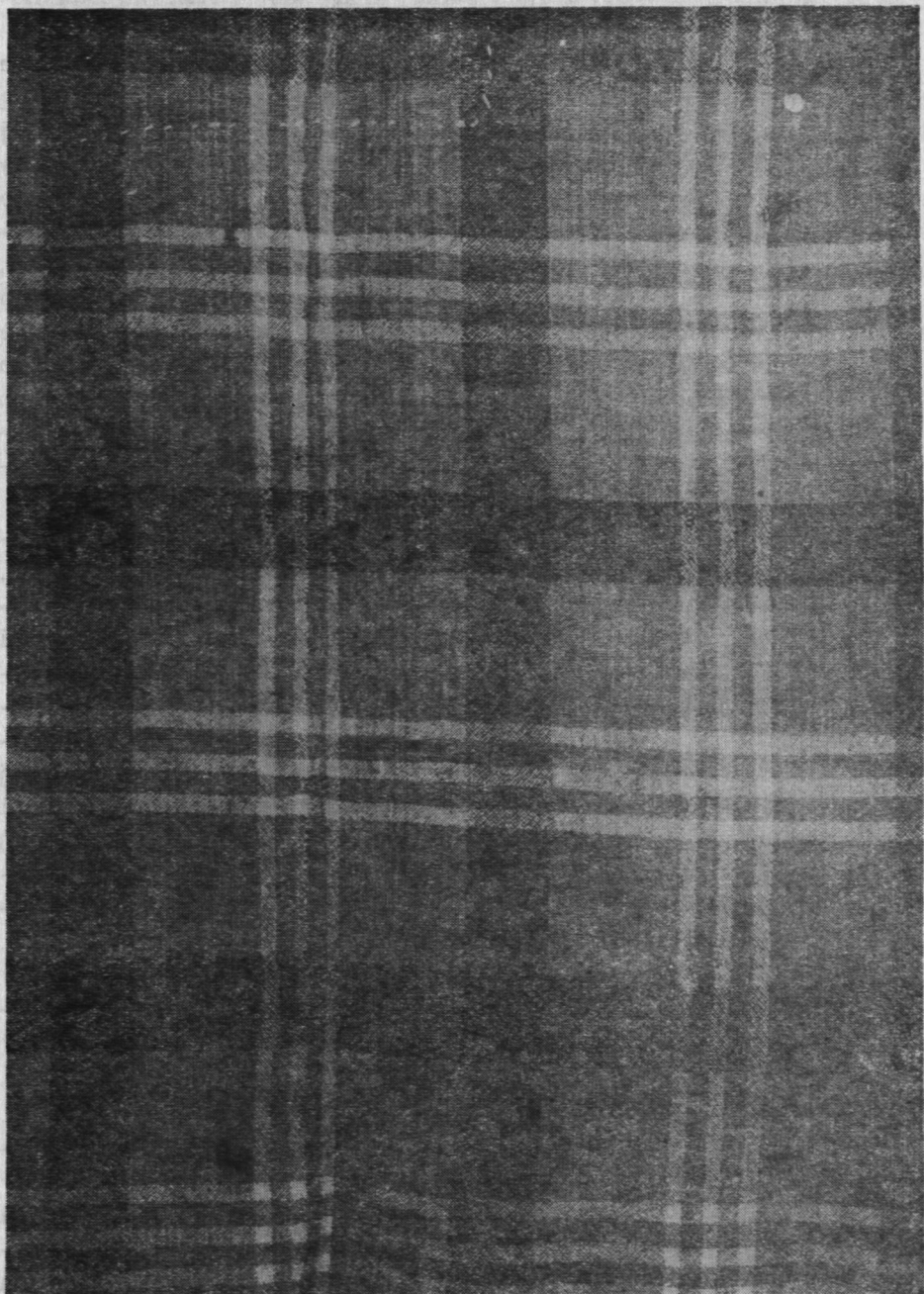
Jeszcze do chwili obecnej znacznie wyżej cenione są przez mieszkańców wsi płockich starsze tkaniny wykonywane przez miejscowe wiejskie tkaczki. Wysoko ceniono umiejętność dobierania kolorów, szybkie i dokładne wykonanie tkanin. Pracowitość zjednywała tkaczom ogólny szacunek środowiska, tak, że do dziś wspomina się specjalistki sprzed kilkadziesiątu lat.

Na podstawie dotychczasowych badań terenowych udało się ustalić nazwiska trzech utalentowanych tkaczek ze wsi Dobra, pow. płocki i zebrać w miarę możliwości charakterystyczny dla każdej wachlarz jej tkanin. Egzemplarze tkanin pozyskane do zbiorów Muzeum Mazowieckiego pochodzą z końca wieku XIX, a rozproszone były wśród krewnych mieszkających obecnie we wsiach: Dobra, Bulkowo, Bodzanów i Niesłuchowo. Najwięcej zachowało się tkanin wykonanych przez Jadwigę Kowalczyk ze wsi Dobra, które przechowywane w domach jej wnuczek jako cenna pamiątka rodzinna, używane były tylko z okazji większych świąt dorocznych. Nici przędła Jadwiga Kowalczyk na kołowrotku wspólnie ze swoją siostrą, a barwiła je sama<sup>11</sup>. Wykonywała tylko wełniane kraciaste tkaniny. Wszystkie zachowane egzemplarze jej tkanin utrzymane są w różnych odcieniach koloru zielonego i czerwonego, zmienia się jedynie układ kompozycyjny tkaniny przez zastosowanie różnych wielkości krat (Ryc. 4, 5). Jeszcze kilka prac tej tkaczki znajduje się we wsi Dobra u jej rodziny. Wszystkie tkaniny Jadwigi Kowalczyk wykonane są na wąskim warsztacie, splotem płóciennym (Ryc. 6).

Inną tkaczką, pracującą w Dobrej, była Konstancja Kusy, która po wyjściu za mąż przeniosła się tu z pow. płońskiego i wykonywała tkaniny tylko na użytek własny i na zamówienia rodziny. Znajdujące się w Muzeum Mazowieckim jej tkaniny wykonane są na lnianej osnowie, splotem rypsu płóciennego. Kolorystyka tkanin Konstancji Kusy utrzymana jest w żywszych barwach niż Jadwigi Kowalczyk. Obok intensywnej czerwieni i zieleni występują drobne paski ciemnobrązowe i niebieskie. Pasiak wykonany przez tę tkaczkę posiada rozbudowany wzór symetryczny z *żeberkami* (Ryc. 7).

Na uwagę zasługują jeszcze znajdujące się w zbiorach Muzeum Mazowieckiego tkaniny wykonane przez Zuzannę Piegat ze wsi Dobra, która tkła zarówno pasiaki, jak i kraciaki. Tak samo, jak współczesne jej — Jadwiga Kowalczyk i Konstancja Kusy — Zuzanna Piegat posługiwała się wąskimi krosnami i pracowała wyłącznie na użytek własny. Kolory-





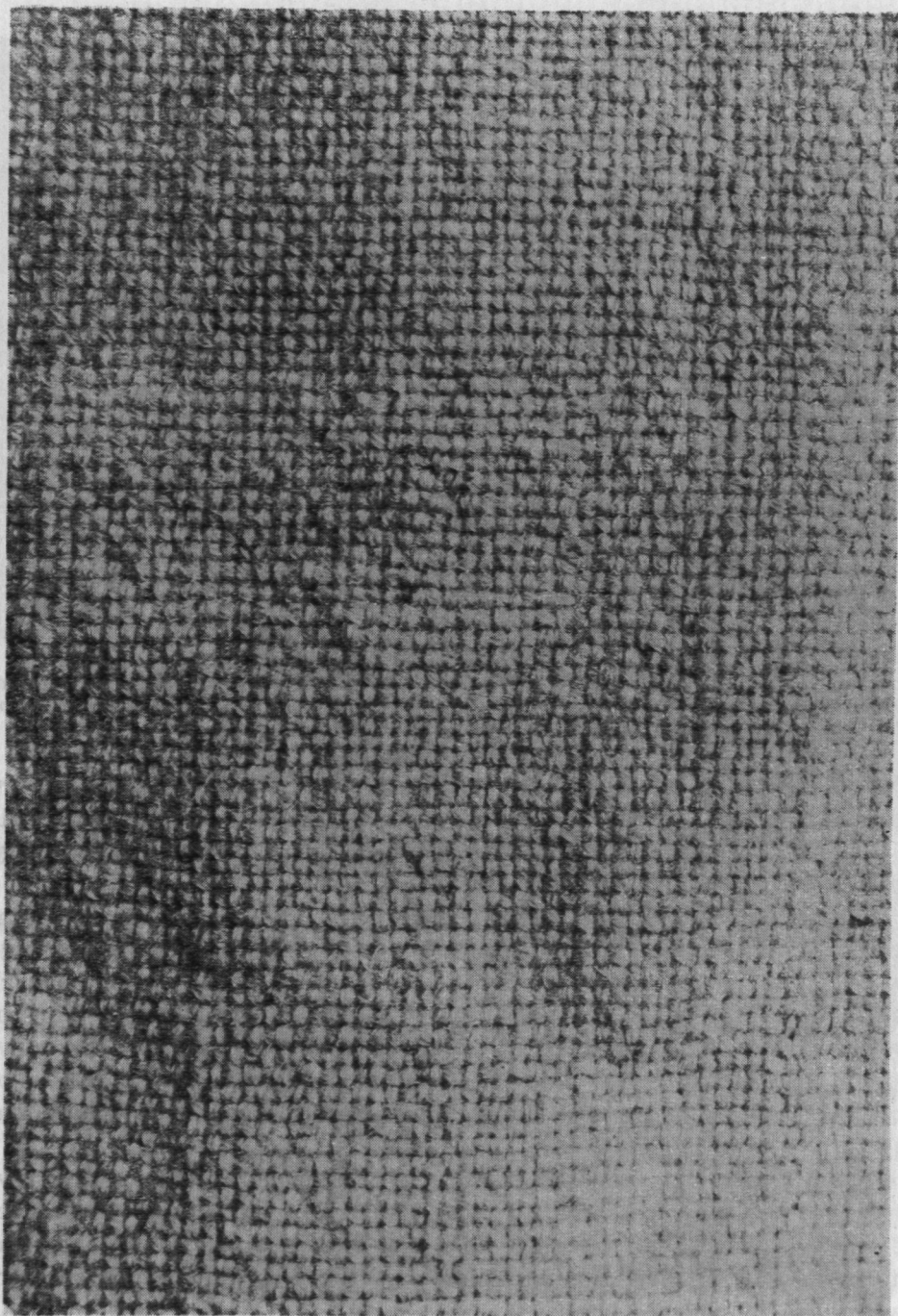
Ryc. 5. Fragment *kilimka* plockiego, wełnianego. Wyk. Jadwiga Kowalczyk w Dobrej ok. 1890 r. Wym. 200×150 cm. Muzeum Mazowieckie w Płocku nr inw. MMP/E/1410.

styka jej tkanin była typowa dla lokalnej mody końca XIX w. Dominowała czerwień i zieleń, a dopełniały je barwy granatowa i żółta.

W kolekcji tkanin płockich w Muzeum Mazowieckim bardziej licznie reprezentowane są kraciaki (12 egzemplarzy). Cechą charakterystyczną kraciaków płockich jest to, że wątek i osnowa są z wełnianej włóczki tej samej grubości i skręconej z dwu nitek. Wszystkie tkaniny wykonane są prostym splotem płóciennym (Ryc. 6). Pod względem technicznym jest to najmniej skomplikowana technika tkacka. Ten rodzaj tkanin dekoracyjnych nazywany jest przez mieszkańców Mazowsza Płockiego *kilimkami*, ponieważ wykonywane były na warsztacie wąskim, a używano ich jako nakryć na łóżka, więc musiały być zszywane. Dla ozdoby wykańczano je frędzlami z trzech stron. Frędzle wykonywano z przędzy tego samego koloru, co barwy kraciaka, zostawiano je luźno zwisające lub wiązano w ozdobną koronkę (Ryc. 8). Z dwu stron frędzle wykonywano z pozostawionych nici osnowy, do trzeciej krawędzi frędzle przyszywano. Czwarty bok tkaniny zazwyczaj nie był wykończony frędzlami.

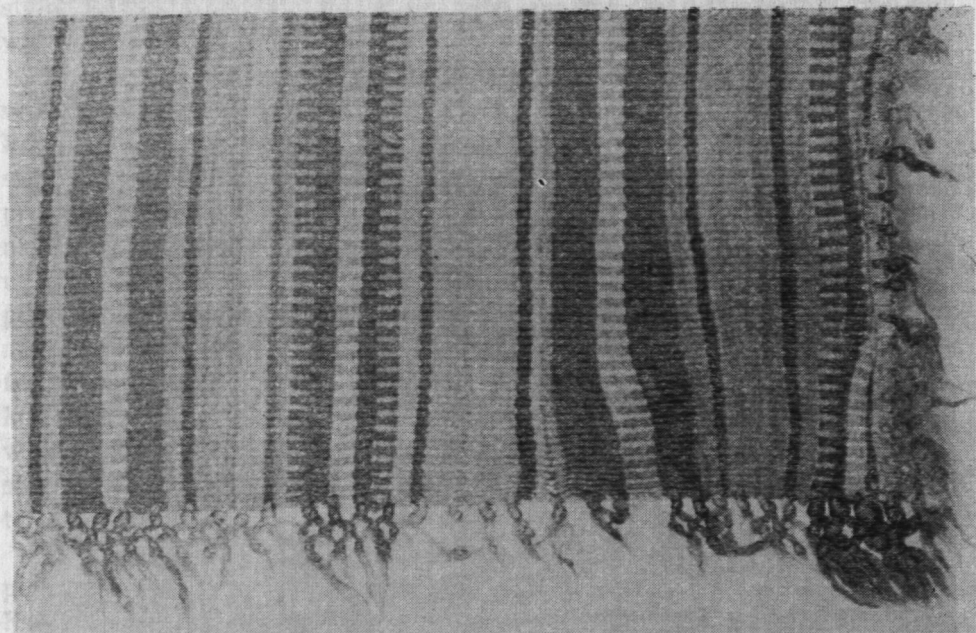
Z posiadanych przez Muzeum Mazowieckie kraciastych *kilimów* najpiękniejszy wydaje się wykonany ok. 1880 r. przez Jadwigę Kowalczyk. Kolor tła jest bordowy i on dominuje w postaci kwadratów o wymiarach  $20 \times 20$  cm, wyodrębnionych jasnymi pasami oliwkowo-zielonymi o szerokości 4 cm. Na nich układają się pary pasów granatowych szerokości 3 cm tworząc kratę  $16 \times 16$  cm. Kompozycja zamknięta jest na czterech bokach bordurą, złożoną z trzech wąskich (1 cm) pasków granatowych. Z trzech stron tkanina wykończona jest frędzlami. Inny *kilim* tej samej tkaczki posiada bordową kratę, wyznaczoną czterocentymetrowymi granatowymi pasami, w której krzyżują się żółte, drobne (szer. 0,5 cm) potrójne paski. Oprócz omawianych kraciaków o przewadze koloru bordowego Muzeum Mazowieckie posiada dobrze zachowany *kilimek*, wykonany przez tę samą tkaczkę, a utrzymany w żywym czerwonym kolorze. Na tym tle układa się krata o boku 9 cm utworzona z dwu rodzajów pasów: zielonych szerokich oraz trzech wąskich czarnych. Ponadto w zbiorach Muzeum Mazowieckiego znajdują się jeszcze trzy kraciaste tkaniny o zbliżonej w tonacji kolorystyce i identycznym, jak wyżej omawiane, splotie płóciennym, wykonane przez Zuzannę Piegat z Dobrej.

Drugim typem płockich tkanin ludowych są pasiaki nazywane lokalnie *dywanami*. Wykonywane one były na warsztacie wąskim i jeśli służyły jako przykrycie na łóżko, były zszywane i wykańczane tak jak kraciaki z trzech stron frędzlami. W przypadku użycia pasiaka jako tkaniny dekoracyjnej nad łóżkiem, pozostawiano ją niezszytą i bez wykańczania frędzlami. We wszystkich tkaninach pasiastych osnowę stanowi przędza lniana łączona w dwie nitki, wątek zaś jest wełniany pojedynczy. Oprócz prostego układu pasowego jako element dekoracyjny występują



Ryc. 6. Fragment *kilimka* płockiego. Przykład splotu płóciennego.





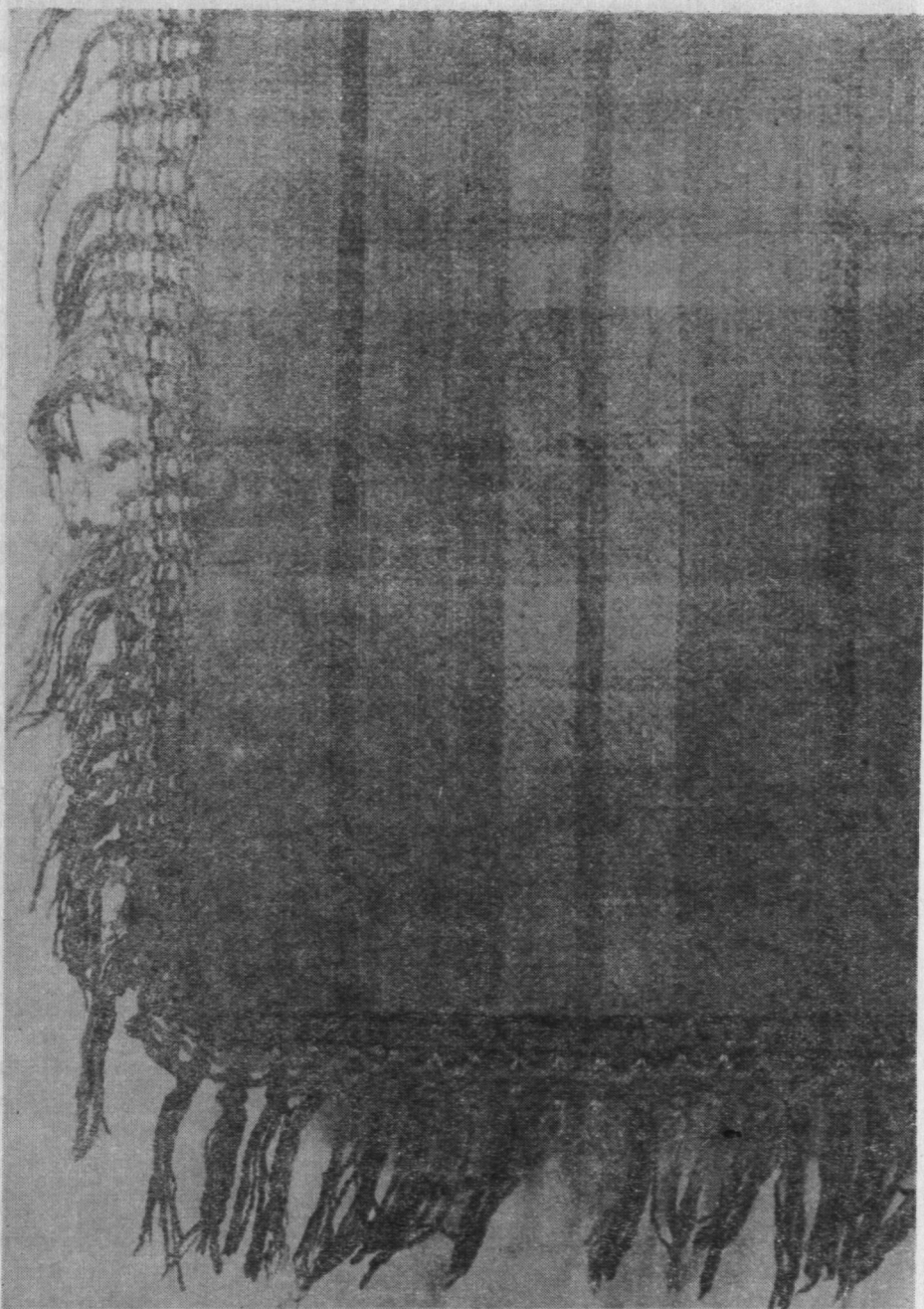
Ryc. 7. Fragment dywanu płockiego o osnowie lnianej i wążku wełnianym. Wyk. Konstancja Kusy w Dobrej ok. 1890 r. Wym. 178×116 cm. Muzeum Mazowieckie w Płocku nr inw. 1492.

żeberka powstające wskutek zastosowania dwóch wążków różnego koloru (Ryc. 7). W zestawieniach kolorystycznych pasiaków płockich, podobnie jak w kraciakach, dominują różne odcienie koloru czerwonego i zielonego oraz drobne paski żółte, czarne i granatowe.

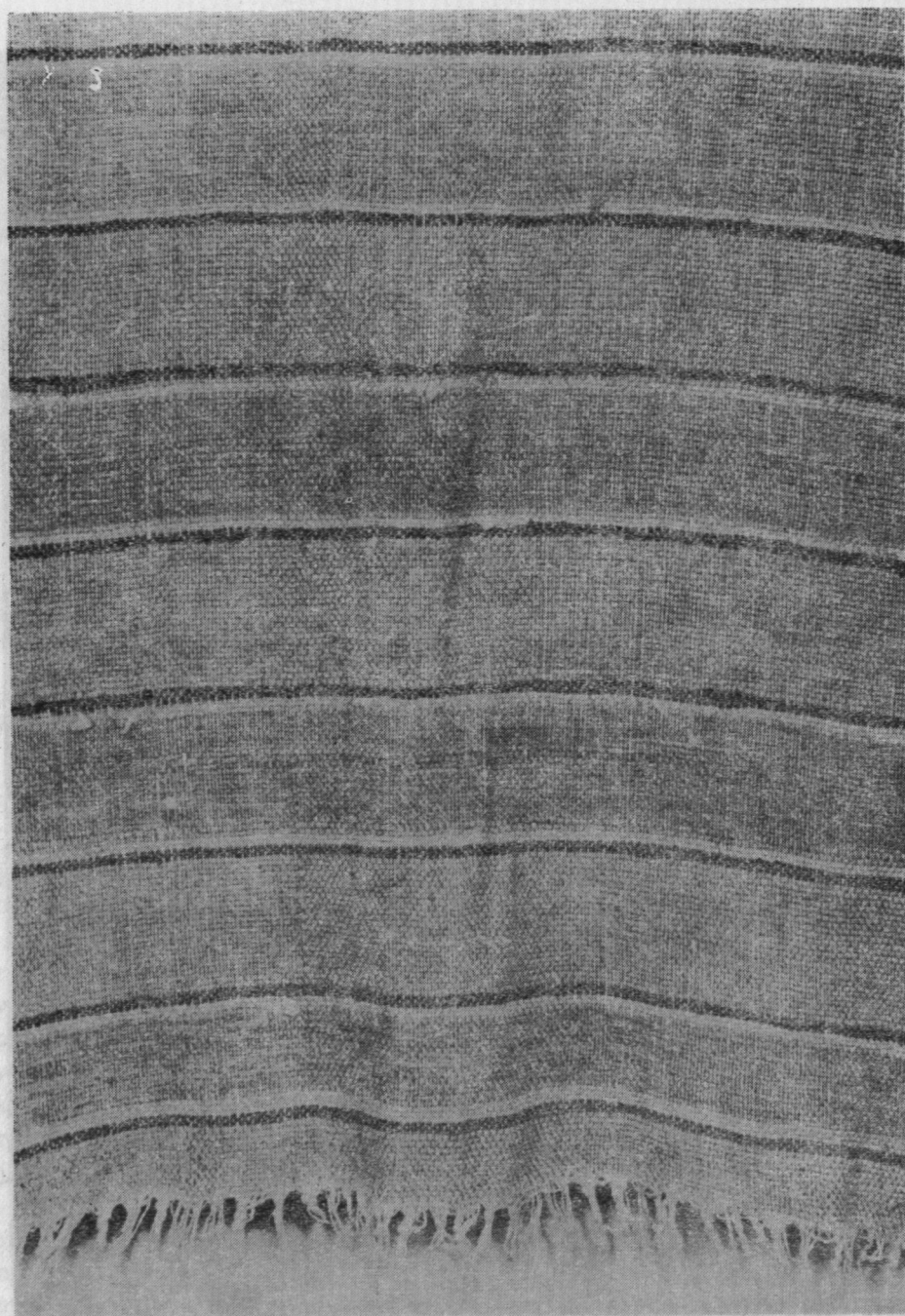
Dotychczas poznane tkaniny pasiaste, znajdujące się w Muzeum Mazowieckim w Płocku i w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, wykazują konsekwentnie przewagę czerwieni w różnych odcieniach i zieleni, które uzupełniane są kolorem granatowym i brązowym. W starszych tkaninach zieleń przeszła już w odcień zielono-oliwkowy. W przebadanych wsiach pow. płockiego tkaninę określa się kolorem tła np. *czerwona*, *zielona*, nie biorąc pod uwagę barw uzupełniających.

Cechy wspólne charakterystyczne dla pasiaków płockich to: powszechność układów pasowych o prostych, nieskomplikowanych zestawieniach kolorystycznych dość szerokich (5—8 cm) pasów. Gama barw zamyka się w trzech lub czterech kolorach w tonacjach intensywnych czerwieni, fioletu, zieleni i brązu.

Żywotność tkanin na omawianym terenie była dość długa, ponieważ służyły one do przykrywania łóżek w święta Bożego Narodzenia i na



Ryc. 8. Fragment *kilimka* plockiego, wełnianego. Wyk. Zuzanna Piegat w Dobrej ok. 1900 r. Wym. 180×126 cm. Muzeum Mazowieckie w Płocku nr inw. MMP/E/1650.



Ryc. 9. Fragment tkaniny płockiej z Dobrej, o osnowie bawełnianej i wątku lni-  
nyn, wyk. ok. 1920 r. Wym. 132×55 cm. Muzeum Mazowieckie w Płocku nr inw.  
MMP/E/1405.



Wielkanoc. W dni powszednie łóżka przykrywano szmaciakami lub parciakami (lniana cienka osnowa i gruby barwiony wątek lniany lub bawełniany (Ryc. 9). Zniszczone tkaniny trafiały na podłogę spełniając funkcję chodników lub częściej służyły jako przykrycie siedzenia wozu w czasie wyjazdów do miasta czy kościoła. W czasie postoju przykrywano nimi konie.

W świetle poszukiwań źródłowych rozkwit wiejskiej produkcji tkanin na Mazowszu Płockim pod względem wytwarzanej ilości przypada na pierwszą połowę XIX w.<sup>12</sup>. Notuje się wtedy powszechny wyrób tkanin lnianych, sukna i samodziałów wełnianych. Natomiast rozwój kolorystyczny przypada na drugą połowę wieku XIX. Daje się to najlepiej zauważyć we wzrastającym zróżnicowaniu stroju pod względem barwy<sup>13</sup>. Na rozszerzenie skali kolorystycznej wiejskich samodziałów duży wpływ miało upowszechnienie się w tym okresie tanich farb chemicznych. Prawie wszystkie posiadane przez Muzeum Mazowieckie tkaniny płockie pochodzą z końca XIX wieku i pierwszych lat wieku XX. Ostatnie wykonywane na tym terenie tkaniny dekoracyjne pochodzą z okresu międzywojennego i wykonywane były przez warsztat żydowski w Bodzanowie. Wszyscy informatorzy twierdzą, że w pierwszych latach XX wieku działał on równoległe z warsztatami wiejskimi. Okres lat 1910—1920 charakteryzował się stopniowym przenoszeniem tkactwa ze wsi do miasteczka Bodzanowa, coraz rzadziej wykonywano tkaniny w domu, aż do wystąpienia w okresie międzywojennym zupełnej hegemonii warsztatu żydowskiego nad wiejską wytwórczością tkanin dekoracyjnych. Stosunkowo niskie ceny za wykonanie tkaniny sprzyjały zwiększeniu liczby zamówień i tym samym szybkiemu rozwojowi warsztatu. Interesujące jest to, że tkacz bodzanowski trzymał się określonej gamy kolorystycznej regionu, więc w jego tkaninach dominowały odcienie czerwieni i zieleni.

Obecnie we wsiach powiatu płockiego spotyka się jeszcze krosna, ale już bezużyteczne, przechowywane na strychach. Ostatni raz używano ich dość powszechnie w pierwszych latach po wyzwoleniu, kiedy bardzo trudno było o nabycie tkanin. Wykonywano najczęściej samodziały ubraniowe. W latach 50-tych zarzucono ich tkanie. Obecnie z rzadka wykonuje się jeszcze grube płótno lniane na worki oraz kontynuuje wyrób chodników szmacianych. Do 1954 r. Jan Dylewski z Bodzanowa wykonywał na zamówienie z powierzonego surowca białe płótno lniane. W listopadzie 1954 r. zamknął warsztat z powodu braku zamówień. Ludowych tkanin dekoracyjnych po II wojnie światowej już nie wyrabiano. W przebadanych wsiach Mazowsza Płockiego zastąpiono je tanimi, wzorzystymi tkaninami fabrycznymi. Należy jednak podkreślić, że fabryczne tkaniny dekoracyjne w opinii większości kobiet wiejskich nie są uważane za piękniejsze od kilimów i dywanów wyrabianych przez ich matki i babki.

## PRZYPISY

- 1) Rękopisy niesygnowane w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego.
- 2) Irena Gieysztorowa, Andrzej Zahorski, Julian Łukasiewicz, *Cztery wieki Mazowsza*, Warszawa 1968, s. 238.
- 3) Hieronim Koląbryna, *Tkactwo na wsi dawnej i dziś*, „Głos Płocki” 1914, nr 23.
- 4) Oskar Kolberg, *Mazowsze*, cz. IV, s. 75.
- 5) Marcin Kacprzak, *Wieś płocka*, Warszawa 1937, s. 111—112.
- 6) Zofia Cieśla-Reinfussowa, *Materiały do sztuki ludowej Mazowsza Płockiego*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 1, 1953, ss. 38—55.
- 7) Katalog wystawy, *Sztuka ludowa Mazowsza Płockiego*, Płock 1957.
- 8) Katalog wystawy, *Sztuka ludowa na Mazowszu*, Łódź—Piotrków Trybunalski—Łowicz, 1958.
- 9) Katalog wystawy, *Sztuka Ludowa Północnego Mazowsza*, Pułtusk, 1964.
- 10) Inf. Anna Kusy, ur. 1882, wieś Dobra, pow. płocki.
- 11) Inf. Stanisława Piegat, ur. 1902, wieś Dobra, pow. płocki.
- 12) Irena Gieysztorowa, op. cit.
- 13) A. Błachowski, *Stroje płockie w świetle źródeł z XIX w.*

## SUMMARY

### THE REGIONAL CLOTHS OF MAZOVIAN PŁOCK

The article presents the results of the researches on the regional weaving in the Płock district. The researches were undertaken by the author and by Aleksander Błachowski, the manager of the ethnographic department of the Mazovian Muzeum in Płock. In the article tapestries were chosen out of the multiple problems connected with that issue of handicraft. In the villages of Płock district those tapestries were used for the interior decorations both as a festive bed-spread and festive wall-covering.

The weavers' material gathered at the museums (The National Ethnographic Museum in Warsaw and The Mazovian Museum in Płock) indicates that the colour prevailing on the *carpets* and *kilims* was red which was completed by green, brown, deep-red, yellow and black. Three types of tapestries can be distinguished: the striped regional cloths called *carpets*, the chequered woollen *kilims* and solid coloured cloths with the fringe marked off with a band. The cloths with the fringe were made with a complicated technic, most probably on the Jacquard looms.

It's interesting that the cloths often eighty and more years old are preserved in the good condition in the country where they are held in respect as the family remembrance of grand mother and of great grandmother. In the XIX-th c. the weavers' craft was quite popular at the eastern part of the Płock district. The decline of this craft took place after the First World War. From 1920 to 1939 the Jewish artisan from the little town Bodzanów, was the only well-known weaver. He made various clothes to order from the neighbouring villages. Just then the *carpets* with a weave indicating Jacquard loom, were made. After 1945 the clothings and mufflers were produced for some time in the country. But in 1950 the sufficient amount of factory-made cloths appeared on the market and the villagers stopped weaving. By now only some villagers make linen sacks and rugs out of old stockings of linen cuttings. The sacks and the rugs are characterized by various colours mainly of soft tone, and by rhythmical stripe set.

The reference to traditional colouring with prevalence of green and deep-red can be noticed.

#### Illustrations

- Ad. 1. A fragment of a woollen cloth made by Gingold in Bodzanów in the thirties of the XX-th c.
- Ad. 2. A fragment of a wollen cloth. Made by Gingold in Bodzanów in the thirties of the XX-th c. The red colour, the green fringe with yellow stripes. Dimensions: 175×128 cm. The stock-list no MMP/E/1402 of the Mazovian Museum in Płock.
- Ad. 3. A fragment of a Płock carpet. An example of a rep weave.
- Ad. 4. A fragment of a Płock woollen *kilim*. Made by Jadwiga Kowalczyk in Dobra about 1890. Dimensions: 200×155 cm. The stock-list no MMP/E/2321 of the Mazovian Museum in Płock.
- Ad. 5. A fragment of a Płock woollen *kilim*. Made by Jadwiga Kowalczyk in Dobra about 1890. Dimensions: 200×150 cm. The stock-list no MMP/E/1410 of the Mazovian Museum in Płock.
- Ad. 6. A fragment of Płock *kilim*. An example of a linen weave.
- Ad. 7. A fragment of a Płock *carpet*. It is linen-warped and woollen wefted. Made by Konstancja Kusy in Dobra about 1890. Dimensions: 178×116 cm. The stock-list no 1492 of the Mazovian Museum in Płock.
- Ad. 9. A fragment a Płock cloth. It is cotton-warped and linen wefted. Made about 1900. Dimensions: 180×126 cm. The stock-list na MMP/E/1650 of the Mazovian Museum in Płock.
- Ad. 9. A fragment a Płock cloth. It is cotton-warped and linenwefted. Made in Dobra about 1920. Dimensions: 132×55 cm. The stock-list no MMP/E/1405 of the Mazovian Museum in Płock.



## RESUMÉ

### VOLKSGEWEBE IM PŁOCKER MASOWIEN

Der vorliegende Artikel berichtet ueber die Ergebnisse der von Aleksander Białkowski, Leiter der Ethnographischen Abteilung des Masowischen Museums in Plock und von der Verfasserin untergenommenen Forschungen auf dem Gebiet der Volksweberei in Plocker Masowien. Aus der komplizierten Problematik dieses Handwerksgebietes wurden hier nur die Dekorationsgewebe gewaehlt, die in den Wohnstuben in Doerfern des Plocker Masowiens angewandt worden waren, wie z. B. festliche Wand- und Bettbedeckungen.

Der in Museen (Staatliches Ethnographisches Museum in Warszawa und Masowisches Museum in Plock) erworbene Weberstoff weist darauf hin, dass am Ende des XIX. Jhts. und am Anfang des XX. Jhts. in den *Teppichen* und *Kelims* die rote Farbe mit der gruenen, braunen, bordeauxen, gelben und schwarzen ergaenzt, hervorgehoben worden ist. Es werden drei Gewebetypen unterschieden: gestreifte — *Teppiche* genannt, karierte wollene *Kelims* und Gewebe von einem einheitlichen Hintergrund mit einer gestreiften Borduere, die wahrscheinlich mit einer komplizierten Technik auf einem Jacquardwebstuhl angefertigt worden ist.

Es ist erwaehenswert, dass die Gewebe, die oft ueber achtzig Jahre zaehlen, werden auf dem Lande im guten Stande aufbewahrt und als wertvolle Familienstuecke „von der Grossmutter“ oder „von der Urgrossmutter“ im grossen Ansehen stehen. Die Weberei war im XIX. Jahrhundert populaer in dem oestlichen Teil des Plocker Masowiens. Ihr Schwund fand nach dem I. Weltkriege statt. In den Jahren 1920—1939 wirkte nur ein einziger Weber — ein juedischer Handwerker im Staedtchen Bodzanów, der auf Bestellung der umliegenden Doerfer verschiedene Gewebe hergestellt hatte. In dieser Zeit entstanden die *Teppiche* mit dem Geflecht, das von einem Jacquardwebstuhl zeugte.

Nach dem Jahre 1945 wurden noch auf dem Lande Kleidungsweberei und Halstuecher erzeugt, aber seit 1950, als es auf dem Markt genuegend Fabrikstoffe gegeben hatte, hoerte man mit Weberei auf.

Heutzutage stellen nur wenige Dorfbewohner aus Tuchresten und alten Struempfen Leinensaেকে und Vorleger her. Sie werden durch verschiedene, vor allem warme Farben und ein rhythmisches Streifensystem gekennzeichnet. Es laesst sich eine Anknuepfung an die traditionelle Koloristik mit ueberwiegender Mehrheit des Gruenes und Bordeauxes feststellen.

#### Illustrationen

- Abb. 1. Ein Wollgewebestueck. Hergestellt von Gingold von Bodzanów in den 30-sten Jahren des XX. Jhts.
- Abb. 2. Ein Wollgewebestueck. Hergestellt von Gingold in Bodzanów in den 30-sten Jahren des XX. Jhts. Rote Farbe, gruene Borduere mit gelben Streifen. Grosse 175×128 cm. Masowisches Museum in Plock. Inventarnummer MMP/E/1402.
- Abb. 3. Fragment eines Plocker *Teppiches*. Beispiel eines Ripsgeflechtes.
- Abb. 4. Fragment eines Plocker wollenen *Kelimchens*. Hergestellt von Jadwiga Kowalczyk aus Dobra um 1880. Grosse 200×155 cm. Masowisches Museum in Plock. Inventarnummer MMP/E/2321.
- Abb. 5. Fragment eines Plocker wollenen *Kelimchens*. Hergestellt von Jadwiga Kowalczyk aus Dobra um 1880. Grosse 200×150 cm. Masowisches Museum in Plock. Inventarnummer MMP/E/1410.

- Abb. 6. Fragment eines Plocker *Kelimchens*. Beispiel eines Leinwandgeflechtes.
- Abb. 7. Fragment eines Plocker *Teppiches* mit einem Leinenzettel und Wolleinschuss. Hergestellt von Konstancja Kusy aus Dobra um 1890. Groesse 178×116 cm. Masowisches Museum in Plock. Inventarnummer 1492.
- Abb. 8. Fragment eines Plocker wollenen *Kelimchens*. Hergestellt von Zuzanna Pięgat aus Dobra um 1900. Groesse 180×126 cm. Masowisches Museum in Plock. Inventarnummer MMP/E/1650.
- Abb. 9. Fragment des Plocker Gewebes aus Dobra mit einem Baumwollzettel und Leineneinschuss. Hergestellt um 1920. Groesse 132×55. Masowisches Museum in Plock. Inventarnummer MMP/E/1405.